

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w okresie miesięcznym 1,50 zł z odroczeniem przez pocztę 20 gr. W wypadkach nieopowiedzianych, przy wstrzymaniu przedpłaty, sędziemu pracy, przerwaniam komuniści, otrzymującej nie ma prawa żądać pozostawienia w tym samym celu, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dalsze ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza 10 gr. (7 lin.) 10 gr. za reklamy na str. 3-lin. w wiadomościach potocznych 50 gr na pierwszą str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłoszeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygodniowo, w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 50. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Piątek 7 Zofii wd m.
Sobota Jana Nepomucena kapł.
Niedziela 6 po Wielk. Paschalisa

Dzisiaj	wschód słońca	3,45	zachód	19,39
Jutro	"	3,44	"	19,41
Pojut.	"	3,42	"	19,43

Nr. 58

Wąbrzeźno, sobota 16 maja 1931 r.

Rok X

Oczywistość w sprawach ukraińskich.

Po chwilowym rozgłosie na temat rozmów polsko-ukraińskich, zaległa dość długa cisza. Rozmowy te, aczkolwiek nie zostały uwieńczone ostatecznym rezultatem, przyczyniły się jednak poważnie do publicznego oświecenia istoty stosunków między obu narodami. Fakt ten musiał ukraińską opinię publiczną do poważnego zastanowienia się nad zagadnieniem współżycia ze społeczeństwem polskim, czego niewątpliwym rezultatem było duże otrzeźwienie w łonie samych Ukraińców, oraz sformułowanie krytycznego poglądu na politykę absolutystycznych w swem postępowaniu, a radykalnych pod względem nacjonalistycznym, stronictw ukraińskich. Przedewszystkiem skończyło się terrorystyczne panowanie Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, kierowanej przez pułkownika Konowalca, osiadłego na stałe w Berlinie, skąd też wybiegały w świat nieustanne wieści o rzekomej „ciemnieniu” Ukraińców w Polsce z ad hoc komponowanymi historyjkami.

Akcja pacyfikacyjna, prowadzona na terenie Małopolski Wschodniej, przyniosła ten niewątpliwym wynik, że społeczeństwo tamtejsze, zarówno polskie, jak i ukraińskie, uwolnione zostało z pod nacisku terrorystów, a więc tem samem mogło powziąć na przyszłość niezależne zdanie w sprawie współżycia obu narodów. Ta zmiana nastrojów odbiła się nawet dalekim echem zagranicą, niemając przyczyniając się do oświecenia istoty stosunków, panujących na południowo-wschodnich kresach państwa polskiego. Przykładem tej nowej oceny spraw polsko-ukraińskich mogą być korespondencje, które ukazały się w znanym rosyjskim organie emigracyjnym „Poslednija Nowosti”. Pismo to stwierdza, że do roku 1926 Ukraińcy nie chcieli się pogodzić z istniejącym stanem rzeczy i wysuwali hasło niezawisłości tzw. „Galicji Wschodniej”, która miałaby połączyć się z tzw. Wielką Ukrainą. Po kilku jednak latach zaciętych sporów Ukraińcy przekonali się, że nie mogą ignorować obecności na tej samej ziemi silnego tak pod względem liczebnym, jak gospodarczym i kulturalnym, elementu polskiego. Z drugiej strony Polacy stanęli na stanowisku, że Ukraińcy posiadają prawa do rozwoju swej narodowości. To też od roku 1926 coraz częściej dochodzi do rozmów polsko-ukraińskich.

Na czoło partii ukraińskich wybija się dziś przedewszystkiem „Undo”, zasadniczo propagujące niepodległość ukraińską, lecz na gruncie praktycznym zasadniczo nie sprzeciwiające się już teraz ugodzie polsko-ukraińskiej. Maksymalnym postulatem „Undo” jest autonomia. Ale „Undo” w poczynaniach swych nie jest samodzielne, ponieważ liczy się bardzo z „Ukraińską Organizacją Wojskową”.

„Poslednija Nowosti” nie wyciągają ostatecznych wniosków z faktu, że ostatnie rozmowy polsko-ukraińskie nie przyniosły konkretnych rezultatów. Przeciwnie nawet — pismo to wyraża mniemanie, że rozmowy te mają szansę wznowienia ich nadal. W każdym razie, — dowodzi organ emigracji rosyjskiej, — dążenia do porozumienia i świadomość konieczności tego porozumienia ujawniają obydwie strony to znaczy i Polacy i Ukraińcy.

Mozemy dodać od siebie, że konieczność tego porozumienia jest oczywista, a po przebyciu tego pierwszego progu przypuszczać należy, że czas i życie przyniesie najbardziej odpowiednie rozwiązanie.

Z. P.

—:0:—

NIEMCY MARZĄ O...

czwartym rozbiórze Polski...

Verein für das Deutschtum im Auslande" (V. D. A.) urządził niedawno w Rensburgu zebranie informacyjne, poświęcone sprawie niemieckiej na Wschodzie.

Referentem był jeden z wybitniejszych znawców zagadnienia, Silvio Broederich. Tenże Broederich powiedział m. in. co następuje:

„Dla nas nie istnieje możliwość porozumienia z Polską. Gdyby doszło do wojny z Rosją, to czwarty rozbiór Polski będzie nieunikniony. Dopiero z chwilą zniknięcia korytarza i rozbudzenia

się ludu niemieckiego po drugiej stronie granicy, dla spełnienia ciężących na nim wielkich zadań — nastaną lepsze czasy dla niemieczyny na Wschodzie.”

Wątpić należy, by tego rodzaju enuncjacje w czemkolwiek mogły mniejszościom niemieckim na wschód od Rzeszy pomóc. Największy „Deutschtumsbund” na terenie Rzeszy wszedł na fałszywą drogę, operując w swej działalności publicznej koncepcją możliwości „czwartego rozbioru Polski”.

X

PŁONĄ KLASZTORY I PAŁACE BISKUPIE...

Po upadku hiszpańskiej dyktatury...

MOTŁOCH PALI KRZYŻE W PŁOMIENIACH.

Madryt. Według wiadomości, jakie nadeszły do Madrytu, podpalono w Alicante cztery klasztor. W starciu z policją, jakie się w związku z podpaleniem wywiązało, raniono jednego robotnika.

Również w Maladze podpalono klasztor i stary pałac biskupi.

W Kordobie napadł tłum na pałac biskupi i kamieniami wybił szyby. Policja jednak zapobiegła podłożeniu ognia.

Przed klasztorem Jezuitów Calleflor w Madrycie zgromadził się kilkudziesięcny tłum, który począł bombardować gmach klasztoru kamieniami.

Wreszcie demonstranci podpalili klasztor i w płomienie wrzucili wielki krzyż, wiszący nad wejściem do klasztoru. W chwili, gdy z gmachu klasztornego buchały płomienie, tłum opanowany istnym szałem, wznosił wrogie okrzyki i zlorzeczenia przeciw księżom.

X

Kasowanie polskich nabożeństw na Śląsku Opolskim.

Uroczystości, związane z obchodem 700-nej rocznicy kościoła w Bytomiu, zakłóciła smutna dla ludności polskiej wiadomość. Oto proboszcz kościoła N. Marji Panny w Bytomiu skasował znowu dwa nabożeństwa polskie, odprawiane w starym kościele, mianowicie jedno nabożeństwo majowe

oraz mszę ranną, która odbywała się o godz. 6 rano.

Zaznaczyć trzeba, że uczynił to z własnej inicjatywy, ponieważ Kurja Arcybiskupia we Wrocławiu nie nakazuje wprowadzania zmian w ustalonym tradycją porządku nabożeństw.

Okropna tragedia na wsi.

Z Równego donoszą:

Zagroda zamożnego gospodarza Pietruczyka we wsi Białowieża, w pow. sarnieńskim, była onegdaj widownią strasznej zbrodni.

Mieszkańcy wsi, przybywszy po głośnie awanturze w domu Pietruczyka do jego zagrody, zastali straszliwy widok.

W mieszkaniu leżała nieżywa Pietruczykowa i jej córka, obok kołyski zwłoki jednorocznego syna z roztrzaskaną głową, a na sznurze u sufitu wisiał zięć Pietruczykowej, Kozaczenko.

Pietruczyk, 70-letni starzec z objawami obłąkania siedział obok zwłok swej żony.

Dochodzenie policyjne zdołało ustalić przebieg tragedji, jaką rozegrała się w domu Pietruczyka.

Przed dwoma laty zgłosił się do niego na służbę dorodny parobczak, Korneliusz Kozaczenko. — Urodziwa córka chlebobdawcy upodobała sobie parobka i nawiązała z nim romans. Romans doszedł tak daleko, że Pietruczykowie zmuszeni byli zgodzić się na małżeństwo, aby córkę ochronić przed hańbą.

Parobczak, zaledwie stał się zięciem bogatego gospodarza, umyślił, że teraz opływać będzie w dostatki i żyć będzie spokojnie.

Tymczasem jednak rodzice, nie mogąc przeboleć hańby córki i faktu, że musieli ją wydać za biednego parobka, dokuczali Kozaczence na każdym kroku.

Szczególnie dokuczliwą stała się teściowa. Żona Kozaczenki w częstych awanturach stawała po stronie rodziców przeciw mężowi.

Onegdaj, podczas awantury, Kozaczenko doprowadzony do szału docinkami teściowej, porwał w pewnej chwili za siekiere i zamordował ją. Ten sam los spotkał również i żonę. Kozaczenko podszedł następnie do kołyski, wyjął z niej jednorocznego synka i ucałował go, silnym uderzeniem o podłogę roztrzaskał mu czaszkę.

Po dokonaniu potrójnego morderstwa powiesił się na sznurze u pułapu. Przybyły w chwilę później stary Pietruczyk, na widok pomordowanych, postradał zmysły.

Nawałnica gradowa.

Kowno. W powiecie birżańskim spadł nadzwyczaj obfity grad, przyczem niektóre kawałki lodu

wały do 200 gr. Zasiwy zostały całkowicie zniszczone. Zginęło także dużo drobiu.

TAJEMNICZE ZAMORDOWANIE MILJONERA W HADZE.

Haga. Policja wykryła w opuszczonym magazynie trupa milionera nazwiskiem Eschauzier, dyrektora indyjskiego - holenderskiego zjednoczenia cu-

krowego, który od ub. soboty zginął bez wieści. Aresztowano osobnika, podejrzanego o popełnienie morderstwa.

—:0:—

O Strzelcu słów kilka.

Miejscowemu pismu endeckiemu i jej adherentom w odpowiedzi.

Jesteśmy świadkami w ostatnich czasach pewnych przeobrażeń, które dokonywują się na tym terenie, a które wywołują na łamach prasy z obu stron dość ożywioną polemikę. Tematem artykułów, rozmów itd. jest powstanie wzgl. organizowanie się młodzieży przedpoborow. w Związku Strzeleckim. I kiedy jedna część prasy poprzestaje na krótkich sprawozdaniach, donoszących o powstawaniu coraz do nowych placówek „Strzelca”, do którego młodzież wprost żywiłowo się garnie, to druga część prasy ta z prawego skrzydła pluje całym stekiem oszczerstw, plotek itp. insynuacji na Strzelca, co zdaniem naszym chluby prasie „narodowej, katolickiej” nie przynosi, a wywołuje tylko oburzenie i obrzydzenie do tych świstków i ludzi popierających je.

Cóż to bowiem za „zwierzę” ten Strzelec?

Związek Strzelecki istnieje bowiem jeszcze z czasów przedwojennych. Wówczas była to organizacja przysposobienia wojskowego, mająca na celu wywalczenie Niepodległości naszej Ojczyzny. Grupowała się w tym Związku uświadomiona pod względem narodowym, patriotyczna młodzież akademicka, szkół średnich, rzemieślnicza i robotnicza. Młodzież wiejska grupowała się w t. zw. Drużynach Bartoszew., których ideologia była ta sama co i Zw. Strzeleckiego. I gdy odezwał się Złoty Róg poszli ci szaleńcy na bój o Wolność tej, która jeszcze nie zginęła, poszli na głód chłód i poniewierze, gotowi każdej chwili swe młode życie złożyć na ołtarzu Ojczyzny.

Z trudów i znojów tych szaleńców, wspomaganym później wysiłkiem całego Narodu, Polska powstała by żyć. Idea Zw. Strzeleckiego urzeczywistniła się. Zdawaćby się mogło, że Zw. Strzelecki po urzeczywistnieniu swych marzeń, spokojnie spocznie na laurach zwycięstwa. Lecz zdawać się to mogło tylko ludziom małoduszonym. Zw. Strzelecki bowiem nie tylko, że nie zaprzestaje pracy, ale rozpoczyna wzmoczoną znacznie działalność dostrajając ją tylko do zmienionych warunków, wynikłych skutkiem posiadania własnego Państwa. Praca idzie w dwóch kierunkach — pierwszy to wyszkolenie wojskowe, — drugi to wychowanie obywatelskie. Rezultat pracy dotychczas wspaniały. Organizacja, licząca dziś ponad 700 tysięcy członków w Polsce musi mieć coś w sobie, co do niej przyciąga i co w niej zatrzymuje. Tym środkiem przyciągającym to apolityczność organizacji i rozsądna, celowa praca dla Państwa. Najzwyklejszym kłamstwem są podawane w prasie endeckiej wymysły, że Strzelec jest organizacją polityczną. Nie zaprzeczamy temu, że w gronie członków honorowych znajdują się ludzie z obozu rządzącego. Gdy bowiem w ten sposób chcielibyśmy rozumować jak to czynią pisma endeckie, że Strzelec jest organizacją polityczną, bo znajdują się w nim ludzie, należący do BBWR., to wtedy śmiało możemy twierdzić, że niema w Polsce organizacji pw. i wf. apolitycznej. Bo weźmy n. p. „Sokół”.

W Wąbrzeźnie przecież w Sokole wzgl. w zarządzie gniazda są przecież wszystkim dobrze znani działacze a nawet kandydaci ra posłów (od takich posłów zachowaj nas Panie) Stronnictwa Narodowego, w innym mieście są zwolennicy BBWR., w innym znowu NPR., itd. Więc pytamy się jakim jest Sokół? O charakterze bowiem danej organizacji nie świadczy działalność jednostek jako takich, ale działalność organizacji oparta na statucie, o czym redaktorzy i współredaktorzy pism narodowych pamiętać winni, a nie pisać głupstwa.

Dalej takie szmaty wyzywają Strzelców od bandytów?

Któż należy do Zw. Strzeleckiego czy to w Elgiszewie, Książkach i tylu innych miejscowościach. Otóż stwierdzamy, że należą doń porządni synowie porządnymi rodziców i dziwić nas może tylko to, że członkowie Zw. Strzeleckiego nie zaskarżyli redaktorów tychże szmat o zniewagę. Tłumaczmy sobie to polskiem przysłowiem — mądry głupiemu ustąpi — i zbywa pogardliwym milczeniem nie poczytalne wyczyny. Ci „Strzelcy” chcą tylko pracować nad wyszkoleniem wojskowym dla dobra własnego i dobra Ojczyzny. Przyjdzie czas, że pp. z pisma endeckiego zrozumieją to i wtedy zobaczą, jaką krzywdę wyrządzają swoim rodakom, swoim braćiom. Im wcześniej to spostrzegą i nawrócą z fałszywej drogi tem lepiej dla nich i Ojczyzny. Na członków bowiem Zw. Strzeleckiego w tut. województwie nie sprowadza się murzynów czy chińczyków, lecz członkami są tutejsi Polacy. Ojcowie zaś tych, przez pismo endeckie na bandytów pasowanych synów, powinni sobie to dobrze zapamiętać i w swoim czasie Panom tym to przypomnieć. Najsmutniejszym zaś objawem jest w całej nagonce na Strzelca, stanowisko duchowieństwa, które poza nielicznymi wyjątkami, oświadcza że ze Strzelcem pracować nie będzie, bo to bandyci, masoni itd.

Smutne to zaiste świadectwo dla duchowieństwa, które idąc na pasku partyjnym, tego rodzaju oświadczenia składa.

Oświadczenie tego rodzaju, drukowane w piśmie endeckim, dają niezbyt chlubne świadectwo pracy tych duchownych, którzy młode pokolenie tak wychowali, że to, zdaniem ich tworzy bandyckie związki. Sami więc rzuciliby na siebie płamę niezmażalną ci duchowni, gdyby w Zw. Strzeleckim znajdowali się sami bandyci, gdyż to dowodziłoby tylko tego, że albo nie spełniają należycie swych zadań, albo, że postępowaniem swoim zrażają to młode pokolenie, które chce rzetelnej pracy dla chwały Boga i dobra Ojczyzny. A gdyby nawet w Zw. Strzeleckim były jednostki moralnie słabe, to właśnie obowiązkiem duchowieństwa jest jak najprędzej zabrać się do dzieła i zacząć pracę w tym Związku, by podnieść poziom moralności chrześcijańskiej wśród członków Strzelca. Jeżeli bowiem sądzą, że mają pracować tylko wśród dobrych katolików, pozostawiając zbłąkane owieczki na pastwę losu, to z powołania swego płynących obowiązków nie spełniają zgodnie ze wskazaniami i zasadami nauki Chrystusowej. Nie wolno zaś pod żadnym warunkiem wnosić im fermentu do ko-



Tak wygląda towarowy znak ochronny wyrobów
Fabryki Mydła Regera
Karol Sander, Poznań, Sew. Mielżyńskiego 23.

ciola, wyklinając niejako Strzelców ze społeczności katolickiej, bo do tego nie mają żadnego prawa. —

Niech spojrzą za naszą granicę wschodnią i zobaczą, co tam się dzieje, niech spojrzą na to, co się dzieje w Hiszpanji, i niech nie drażnią dobrych synów Kościoła, chociażby oni należeli do Zw. Strzeleckiego, który przecież składa się z katolików wierzących i praktykujących, synów tut. dzielnicy. Stałe bowiem wyzywanie od bandytów, może wywołać skutki wręcz przeciwne od tych, które oni osiągnąć myślą. Ale wtedy może być już zapóźno na odrobienie tego wszystkiego. Związek Strzelecki bowiem oparty jest na dobrych, zdrowych zasadach i jest tą siłą, która młodzież do niego przyciąga, który spełnia swoje obowiązki wobec Boga i Ojczyzny należycie, ale który może na skutek ciągłych prowokacji przez pismaków z pisma endeckiego zareagować w ten sposób, o jakim tym Panom nie śni się nawet. Mówi bowiem polskie przysłowie — do czasu dzban wodę nosi — niech więc ci panowie uważają na to, by się to przysłowiowe ucho nie urwało.

MILJONOWY SPADEK CZEKA NA SPADKOBIERCĘ.

Adwokat Józef Wysocki z Poznania, ul. Dąbrowskiego 44, otrzymał wiadomość, że zmarł niejaki Franciszek Grochowski, bezpotomnie w Brazylii, i pozostawił majątek w wysokości 480 tys. dolarów amerykańskich. Wszystkie rodziny, noszące wyżej wymienione nazwisko, zechcą przesłać najpóźniej do dnia 30 sierpnia b. r. narazie dowody, sięgające możliwie 5 pokoleń wstecz. W razie pokrewieństwa ze spadkobiercą, będą potrzebne oryginalne metryki, o które później się poprosi. Narazie starczą rodowody i ewentualne odpisy metryk. Zgłoszenia należy przesyłać na ręce adwokata Józefa Wysockiego, Poznań, ul. Dąbrowskiego 44.

ADAM KRECHOWIECKI.

SZARY WILK

(Ciąg dalszy).

— Moją ręką — szepnął — współzawodnika chciał się rozpustny książę pozbyć, ale mu się nie udało. Teraz mogę mu już odesłać Mechtyldę popołu z jej Frydhelmem... Sprzykrzyła mi się... a ten Frydhelm, niemiecka krew, niech do swoich wraca... Zaśmiał się.

— Odeszł mu ją... sztyderstwo za sztyderstwo! Wybiegł za miasto i przystanął. Przed nim zielone błonia, a za nim gromada domów, dachów niekształtnych i wieżyc rysowała się na tle pogodnego nieba, w promieniach zniżającego się ku zachodowi słońca. Bliżej widniały poważne mury królewskiego zamku.

— Gniazdo rozpusty! — mruknął pan Maćko, zaciskając pięści. — I ten król myśli, że mu wszystko wolno!... Zonę więzi, księdza zabił, nałożnicę trzyma, z żydami się brata, z kłątwy papieskiej sztydzi, i jeszcze teraz chciałby nową małżonkę mieć i prawe potomstwo... cha! cha! cha!... nie dopuszczę!...

Nienawiść i gniew mimowolnie go wiodły, aż pod mury królewskiego zamku. Oko pana Maćka dostrzegło już wyraźnie strojny tłum dworzan, snujący się po dziedzińcach. Tu także znać było wielki porządek; ani śladu pożogi, jaka przed laty zniszczyła zamek; piękniejszym teraz był jeszcze i wspanialej wyglądał.

A to wszystko gryzło pana Maćka okrutnie.

— Potęga, — szeptał — potęga... pora jej koniec położyć, bo nasby przygniotła.

Stanął przed zamkiem i zadumał się. Przypomniała mu się piękna postać królewska i smutek rozlany na obliczu monarzem.

— Kochają go — myślał — wszyscy, a on smutny... Snadź go tak gryzie niemila małżonka, której się pozbyć nie może... Tysiące ma za to innych niewiast, pięknych, najpiękniejszych i to... mu jeszcze nie dosyć...

Pan Maćko ręką machnął.

— Słusznie mówi Sędziwój — mruknął, — że niewiasta, to marna rzecz... ja się żadnej usidlić nie dam... bylebym się jeno na tej dumnej Jadwidze pomścił...

I jako myśl ludzka nieuchwytna jest, a z jednego przedmiotu na drugi niepowstrzymanie przebiega, stanęła przed nim nagle, jak żywa, postać nie Jadwigi lub Mechtyldy, lecz tej, o której istnieniu do niedawna zapominał — postać Marty, dziwnym opromieniona urokiem nieświadomości dziewiczej i siły.

— Cudna dziewczka! — szepnął, jak wówczas, gdy ją w blaskach porannych obaczył — cudna dziewczka!...

Jakby iskra ognista przeniknęła go do głębi i zapaliła krew w żyłach. Wzdrygnął się, ale wzroku od tej postaci oderwać już nie zdołał.

— Tę jedną chyba — myślał — miłowałbym potrafił. Nie widział jej nikt i ona nie zna nikogo... takbym ją i nadal zamknął przed światem, a chował jedynie dla siebie. I król piękniejszej miłośnicyby nie miał...

Przypomniały mu się słowa rodzica, poruczające mu opiekę nad Martą.

— A coby jej za krzywdą była! — rzekł sam do siebie. — Zbytekby jej dał i miłość... W nędzy się chowała, a teraz byłaby jak królowa...

Uśmiechnął się do tych myśli.

— Zobaczę — rzekł — gdy wrócę... — I do gospody swej pobiegł.

Wspomnienie o Marcie dziwnie go uspokoiło. Wyjaśniały się myśli, błady gniew gwałtowne, a rosły postanowienia, nowe i plany.

— Do Kasselu pojedę — dumał — z bratem się naradzę... Głogowczykowi dobrą pamiątkę zostawię, od króla województwo zdobędę i do Koźmina wrócę. A potem, zobaczymy!...

Tegoż wieczora na zamku królewskim długa odbywała się narada.

W wielkiej, sklepionej komnacie, siedział król, a przy nim stali jego najbliżsi: Jasko z Melsztyna Leliwita, Janusz ze Strzelce Suchywilk i ukochany przyjaciel królewski, Dobiesław Bończa, Fredrą zwan.

Król siedział u okna, na wysokim krześle złocem. Komnata była nieco przyćmiona; zażegnane światła rzuciły blaski na kobierce i malowidła wielkie, rozwieszane na murach, ale u góry, w zagłębieniach sklepień, wieczysty panował zmierzch. W głębi pod kotarą szkarlatną, złotem i perłami wysadzaną, stało olbrzymie łożo, przykryte takąż, jak kotara, zasłoną, która w fałdach aż ku ziemi spadała. U szczytu kotary wielki, serbrzysty orzeł rozpościerał skrzydła, na tle amarantowem. Na kotarze i obiciach błyszczwały także orły i godła herbowe dzielnic. Nad łożem wisiał szczerzoty krzyż wielki, a obok olbrzymi relikwiarz w kunsztownej oprawie. Obok łoża, na małym kłęczniku, wielka księga Pisma Świętego leżała, otwarta; na pergaminowych jej kartach lśniły ozdobnym pismem wyrażone litery, a ciężkie klamry szczerzolute zwisały u bogatej oprawy. Na stole przy królu ściągały oczy miski ogromne ze złota i srebra ulane, także kubki i rogi, oraz kosztowności różne, pierścienie i kamienie drogoc.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI OGÓLNE.

— **Nowy regulamin dla rad miejskich ziem zachodnich.** Dążenia do usprawnienia organizacji pracy samorządu miejskiego postępują naprzód. Min. spr. wewn. opracowuje specjalny regulamin dla rad miejskich ziem zachodnich. Po uzgodnieniu go z czynnikami zainteresowanymi, min. spr. wewn. wyda regulamin wzorowy i zaleci stosowanie go w poszczególnych gminach.

— **Nieb dzie już podsłuchu telefonicznego.** W pewnej amerykańskiej wytwórni w Nowym Jorku wynaleziono aparat, który uniemożliwia jakikolwiek podsłuch telefoniczny. Aparat ten, załączony do apartu telefonicznego, zmienia częstość drgań fal głosowych i wskutek tego każde słowo zmienia swoje brzmienie i zniekształcone, oczywiście w formie impulsów elektr., dochodzi do miejsc przeznaczenia. Tam znajduje się apart deszryfrujący, oczywiście odpowiednio dostrojony, który dźwięki niejako filtruje i oczyszcza, tak, że stają się zrozumiałe. Podsłuchiwanie takiej rozmowy jest więc niemożliwe.

— **Przypomnienie o obowiązku zatrudnienia inwalidów.** Min. Pracy i Opieki Społ. rozesłało do wszystkich wojewodów okólnik z przypomnieniem o obowiązku zatrudniania inwalidów. W myśl treści art. 55 ustawy z dnia 18. 3. 1921 r. pracodawcy w rolnictwie, przemyśle i komunikacji obowiązani są zatrudniać na każdym 50 robotników i pracowników przynajmniej jednego inwalidę ciężko poszkodowanego. Ustawa zaś z dnia 4. 8. 1922 r. przewiduje, iż pracodawcy, winni przekroczenia tego przepisu lub rozporządzeń na jego podstawie wydanych, karani będą w drodze administracyjnej aresztem do 6 tygodni lub odpow. grzywną.

— **Nie składać podań w sprawach wojskowych.** Poborowi rocznika 1910, którzy starają się o odroczenie służby wojskowej, już składają podania.

Władze administracyjne wyjaśniają, że poborowy, starający się o odroczenie winien złożyć podanie dopiero w ciągu 14 dni od daty uznania go przez komisję poborową za zdolnego do służby. O ile okoliczność, uzasadniająca odroczenie wyniknie dopiero później, to podanie należy składać nie później niż w okresie 4 tyg. od daty, w której zasza okoliczność, uzasadniająca odroczenie.

— **Zasadniczy wyrok sądowy o kupnie na raty.** Dotychczasowy system sprzedaży na raty był traktowany u nas jako zwykła umowa i po wpłaceniu chociażby jednej raty przedmiot kupna stanowił już własność osoby kupującej. Ostatnio jednak Sąd Okręgowy w Warszawie zrobił odstępstwo od dotychczasowej praktyki sądowej, orzekając, że umowa kupna na raty, o ile nie zostanie całkowicie przez kupującego dotrzymana, staje się nieważna, a sprzedany przedmiot staje się własnością nabywcy dopiero po spłaceniu wszystkich rat.

— **Pod jakimi warunkami otrzymać można obywatelstwo polskie.** W myśl art. 8 ustawy z 1920 roku o obywatelstwie Państwa Polskiego, petent, pragnący uzyskać nadanie obywatelstwa polskiego, winien wykazać, iż 1) prowadził nieskazitelny tryb życia, 2) przebywa w Polsce stale conajmniej od 10 lat, 3) posiada źródło utrzymania, wzgl. zarobkowania, 4) włada językiem polskim. Podanie o nadanie obywatelstwa wnosi się do wojewody, względnie w Warszawie do Komisarjatu Rządu. Do podania należy dołączyć w myśl rozporządzenia wykonawczego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 1920 r. metrykę urodzenia, zaświadczenie władzy obcego państwa, iż z chwilą nabycia obywatelstwa polskiego traci petent obywatelstwo danego państwa. O ile chodzi o nadanie obywatelstwa dla żony petenta, winien być dołączony akt ślubu.

— **Jaka musi być fotografia do dowodu osobistego.** Częstokroć zgłaszający się po dowody osobiste, przynoszą fotografie, nieodpowiadające przepisom. Wyjaśnia się przeto, że fotografia do dowodu osobistego musi przedstawiać zgłoszoną osobę bez nakrycia głowy, fotografowaną z przodu, na jasnym tle. Fotografia nie może przekraczać wymiaru 4 na 5 cm. Wszelkie artystyczne zdjęcia na tekturach, zdjęcia kolorowane, ujęte w profilu i t. p., nie są dopuszczalne. Zarządzenie to dotyczy również paszportów zagranicznych, wystawianych przez starostwa grodzkie.

— **Projekt ograniczenia eksmisji lokatorów.** Rząd przedłoży w najbliższych dniach Sejmowi projekt ustawy nowelizujący ustawę o ochronie lokatorów. Nowela ta przewiduje wyłączenie z pod ustawy budynków, nabytych przed dniem 1. kwietnia 1924 roku przez państwa obce i przeznaczonych na użytek przedstawicielstw tych państw. Dalej eksmisje orzeczone z powodu zalegania wyplaty komornego nie będą mogły być wykonywane w okresie miesięcy zimowych, tj. od 1-go listopada do 31 marca. Ponadto sąd lub urząd rozjemczy będzie mógł uwzględnić położenie pozwanego, odkładając eksmisję nawet poza okres miesięcy zimowych.

TRZY MORDERCZYNIĘ PÓJDA NA ŚMIERĆ.



Powyżej podajemy fotografię dwóch siostr Kozłowskich i ich matki, które w wyrafinowany sposób zgładziły ze świata śp. Jana Kozłowskiego.

Na marginesie.

(Notatki).

Temat i scena do tragedji.

Gdzieś tam na szerokim świecie toczy się zasadnicza debata na temat doskonałości, ewentualnie niedoskonałości parlamentaryzmu.

Teoretycy i praktycy swarzą się o wzorowe przedstawicielstwo narodowe i o wzorowe tego przedstawicielstwa funkcjonowanie a parlamenty obradują sobie tymczasem dalej.

W Oxfordzie głowi się jakiś zasuszony teoretyk nad formułą, mającą uzdrowić starą dychawiczną instytucję, ale tymczasem jeszcze bardziej zasuszony speaker na swoim worku siana prowadzi debaty nad tem, jakby świat najskuteczniej oszwać ku pożytkowi korony angielskiej.

Moglibyśmy i my także, jako stary naród parlamentarny stukać się w czoło i grzebać w koncepcji parlamentaryzmu...

Tylko, że tamci jakoś ze wszystkimi niedostatkami swoich parlamentów żyją, tyją, a tu i ówdzie jeszcze nawet drugich skubną, podczas gdy my — ginieemy.

Był raz parlament, w którym poseł wyciągał innym posłom z portmonetki.

To był sławetny parlament wiedeński.

Był parlament, w którym poseł kradł ołówki i zaopatrywał nimi swój sklepik.

To był też parlament wiedeński, a poseł był zresztą Polak, nasz kmiotek — nazywał się Wilk.

To były jednakowoż tematy do operetki, gdy sejm przy ulicy Wiejskiej w Warszawie — to temat i scena do tragedji.

Stanisław Jasiński.

LUDZIE W CYFRACH.

Używając ogromnie często wyrazu „ludźkość” na zbiorowe określenie całego zaludnienia kuli ziemskiej, przeważnie nie zdajemy sobie sprawy z jej liczebności. Ogólnie wiemy, że stanowi ona cyfrę olbrzymią; gdyby nas jednak zapytano: — „ilu ludzi żyje na świecie?” — byłibyśmy w prawdziwym kłopotcie, co odpowiedzieć.

Zapamiętajmy sobie więc, że ilość ludzi na świecie wynosi około 2 miljardy czyli łatwiejszej rachuby: 2.000 milionów.

Wiemy również, że istnieje pięć głównych ras ludzkości, oznaczanych zazwyczaj wedle koloru skóry jako rasa biała, czarna, czerwona, żółta i brązowa. Utarło się błędne przekonanie, że najliczniejszą z nich jest rasa żółta. Tymczasem w rzeczywistości okazuje się, że najwięcej, bo 700 milionów, żyje ludzi białych, rozsiadanych po wszystkich częściach świata. Dopiero po nich idą przedstawiciele rasy żółtej (Chińczycy, Japończycy, Sjamezi, Indochinowie, Birmanie etc.) w łącznej liczbie 650-milionów. Z kolei dalszą liczebność wykazuje rasa brązowa (różne ludy orjentalne, Hindusi, Malaje itd.), obejmująca około 500 milionów ludzi. Dalej idzie rasa czarna (murzyni afrykańscy i amerykańscy, negrycy, tubylcy australijscy), wyrażająca się cyfrą 100 milionów, — wreszcie rasa czerwona (Indjanie północno- i południowo-amerykańscy łącznie z metysami), licząca niespełna 50 milionów ludzi.

Również często nie zdajemy sobie sprawy, ilu ludzi brało udział w ostatniej wielkiej wojnie, która ogarnęła bezmała całą świat, a więc odbiła się znacząco na ogólnej liczbie zaludnienia. Łączna liczba uczestników wielkiej wojny wyniosła po obu stronach frontów 60 milionów ludzi, z czego około 40 milionów po stronie Ententy, a nieco ponad 20 milionów po stronie państw centralnych. Z liczby tej powróciło do domów po skończonej wojnie 60% t. j. ogółem 36 milionów żołnierzy, w czem 23 miliony żołnierzy aljanckich; a 13 milionów żołnierzy państw centralnych. Dalszych 11 milionów ludzi powróciło z wojny jako inwalidzi, z czego na Ententę przypada 8, a na państwa centralne 3 miliony inwalidów. Wreszcie 13 milionów ludzi nie powróciło z wojny wcale... Tragiczna ta cyfra obejmuje 9 milionów poległych po stronie Koalicji i 4 miliony po stronie przeciwnej.

JULJUSZ VERNE — NA BOLSZEWICKIM INDEKSIE.

Pojęcia „kulturalne” naczelnych władz sowieckich są naprawdę czasami paradoksalne. Oto komisarjat ludowy dla spraw oświaty, wsławiwszy się różnemi „eksperymentami naukowemi”, z czasów Łunaczarskiego, wydał obecnie zakaz czytania i rozpowszechniania na całym terenie ZSSR. powieści Juljusza Verne. Osobliwe to zarządzenie motywowane jest dosłownie tem, że „czytanie Vernego wytwarza w szerokich masach ludności szkodliwą skłonność do... utopistycznego sposobu myślenia... Cały cywilizowany świat podziwia genialnego pisarza, który z myślą o dobrodziejstwach kultury dla ludzkości, na wiele dziesiątków lat przewidział zdobycze dzisiejszej techniki: ekonstruowanie samochodu, łodzi podwodnej, samolotu, sterowca, telegrafji bez drutu i t. d.), ale sowieccy mędrcy, budując — na zniszczenie ludzkości — samochody pancerne, samoloty i łodzie podwodne, — nazywają jego dzieła „szkodliwą utopją”.

Z SALI SĄDOWEJ. Proces o morderstwo (ojcobójstwo).



Powyżej podajemy ilustrację z rozprawy przeciwko trzem morderczyniom Marjannie Kozłowskiej, Bercie i Marjannie (matce). — Trybunał osądził wszystkie trzy na śmierć. Sądził: wiceprezes Sądu Lipiński, sędzia dr. Stachowski i nac. tut. Sądu Libal. Oskarżał prokurator dr. Piziewicz, (pierwszy od lewej).

Z BLIŹSZEJ I DALSZEJ OKOLICY.

× **Szlach. Kruszyny.** (Pożar zabudowań gospodarczych). Dnia 8. bm. powstał pożar w zabudowaniach gospodarczych, wskutek czego spłonęły całe zabudowania. Przyczyna pożaru nie została dotychczas ustalona. Straty są znaczne, pokryje je w części tow. ubezp.

× **Lidzbark.** W dniu 10 maja urządziło Bractwo Kurkowe na swej strzelnicy w lesie miejskim strzelanie o króla majowego. Strzelanie tegoroczne rozpoczął jako najstarszy wiekiem p. Walezkowski Gustaw. Po kilkogodzinnym strzelaniu został królem p. Piotrowski Jan, I. rycerzem p. Neuman Bol., II. ryc. p. Klucznik Bron.

W dniu 20 maja br. przypada święto pułkowe 67 p. w Brodnicy. Z Lidzbarka zostanie wydelegowana sztafeta w sile 11 ludzi z Słupa 2, z Boleszyna 4.

× **Nowemiasto.** (Zjazd Kół Śpiewaczy). — Dnia 14 czerwca odbędzie się w Nowemmieście Zjazd Związku Kół Śpiewaczy. W zjeździe tym wezmą udział z Lidzbarka Tow. Śpiewu „Cecylja” (dyrygent p. burm. Rochon) i Tow. Śp. „Dzwon” (dyryg. p. Śpiewak Wojciech). Towarzystwa te ćwiczą obecnie pieśni na konkurs śpiewaczy.

× **Jablonowo.** (Plaga samobójstw). Jablonowo i okolica zasłynęły w ostatnich dniach z samobójstw, gdyż już trzecie samobójstwo zanotowano w tych dniach. Ostatnio Anastazja Dobrowolska z Mikołajek pow. lubawskiego usiłowała się w dn. 7. bm. pozbawić życia przez wypicie lizolu. Przyczyną tego rozpaczliwego kroku była nieszczęśliwą miłość, a mianowicie odmowa zaślubienia jej przez narzeczonego. Wymieniona przybyła do Jabłonowa w wspomnianym dniu wraz z swym 5-cio tygodniowym dzieckiem, by nakłonić narzeczonego B. M. do zwarcia z nią związku małżeńskiego, gdy spotkała się z odmową ze strony B. M., dobiła butelkę lizolu i wypita jej zawartość. Dobrowolską odwieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala w Grudziądzu, dziecko pozostało u matki B.M.

× **Nawra.** (Kradzież zboża). W nocy z 22 na 23 ub. m. zakradli się złodzieje na śpichrz rolnika p. Bolesława Napiórkowskiego rozerwawszy kłódki u drzwi śpichrza. Sprawcy zabrali 4 ctr. żyta, 2 centnary pszenicy i około 2 ctr. mieszanek, poczem uszli bez śladu.

× **Mrocno.** (Pożar dom mieszkalny i chlewa). Dnia 7. bm. z przyczyn dotychczas nieznanych, powstał pożar na strychu domu mieszkalnego rolnika Teofila Zawadzkiego, pastwą którego padł dom mieszkalny i chlew. Straty wynoszą około 3000 złotych. Poszkodowany miał spalone budynki ubezpieczone w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu.

× **Mrocno.** (Samobójstwo). Dnia 11. bm. około godz. 3-ciej po poł. pozbawiła siebie życia przez utopienie się w bagnie 72-letnia Weronika Browarska. Przyczyną samobójstwa była choroba umysłowa, na którą starszka zapadła w ostatnich tygodniach. Zwłoki wydobyto w kilka godzin po wypadku.

WYRODNE CÓRKI.



Marjanna i Berta Kozłowskie z Wielkich Radowisk, skazane na śmierć.

ŚWIĘTO HARCERZY W NOWEMMIEŚCIE.

10-lecie swego istnienia obchodziła I-sza drużyna nowomiejska niezwykle pięknie i uroczystie. W przeddzień rocznicy 13. bm. na pięknej polanie w parku 2 drużyny miejscowe zbudowały obóz w którym odbyło się nastrojowe „ognisko” wieczorne. — Rano 14. bm. do obozu napływać zaczęły oddziały harcerzy z Brodnicy i Lubawy, jakoteż drużyny harcerek miejscowych i zamiejscowych. Brać harcerska w karnym szyku ze sztandarami na czele ruszyła do kościoła, gdzie mszę św. na intencję harcerską odprawił ks. prob. Dembiński, który wygłosił również piękne kazanie do zebranej młodzieży harcerskiej, wzywając ją do dalszej służby szczytnym ideałem, wypisanym na sztandarze Związku Harcerstwa Polskiego i nie szczędząc słów uznania dla drużyn nowomiejskich. Po powrocie do obozu odbyły się w tym środowisku harcerskim już gawędy, śpiewy, popisy od-

Trup na ulicy.

ZABÓJSTWO W BRODNICY.

Sroda, 13. bm. zaczęła się w sposób prawdziwie fatalny w Brodnicy. — Rano około godz. 3 przy ul. Dworcowej przy mostku leżał trupem Teodor Graesch z Zoppot ul. Cecilienstr. 3, obywatel gdański, budowniczy, zatrudniony przed wojną światową w charakterze budowniczego w tartaku brodnickim. Padł on z ręki dwóch zbirów, którzy w celu rabunkowym czatowali na niego na drodze z dworca. Postrzał z rewolweru, zadany mu ręką zbrodniarzy, był śmiertelny. Bandytów spłoszył ambulans pocztowy, który wraz z obsługą wracał z dworca. — Urzędnicy pocztowi, zauważywszy zbrodnię, zaalarmowali natychmiast policję. — Byli oni niejako świadkami zbrodni, zauważyli również zbirów, uciekających w stronę lasów Szabdy przez łąki i pola wzdłuż jeziora Niskie — Brodno. Tragizm śmierci śp. Graescha polega na tym, że wracał on z dworca w towarzystwie 2 panów i to bud. K. i syna tegoż, którzy pożegnali go, ponieważ zaczął mżyć deszczyk a starzec (Graesch liczy lat 59), nie miał sił, by przyspieszyć kroku. Śp. G. przyjechał do Brodnicy bez koniecznej potrzeby, poto jedynie, by wroczyć papiery hipoteczne mecenasowi R., od którego, jako swego adwokata, otrzymał wezwanie do przesłania wym. dokumentów. Zbrodniarze według zeznań osobnika przyaresztowanego na dworcu z tego powodu, że że widziano ich w jego towarzystwie, — wyglądali następująco: I. wzrost 1,70 m., lat około 30, barczysty, pochylony, twarz blada i pociągła, zarost ciemny, wąs przystrzyżony po angielsku, oczy czarne. Ubrany w siwy płaszcz, ubranie ciemne w jasne kropki, spodnie długie, trzewiki czarne — sznurowane, czapka szoferska granatowa.

Osobnik II., wzrost wyższy nieco od pierwszego, lat 25, szczupły, pochylony, zarost żółtawy, twarz pociągła. Po aresztowaniu owego osobnika, którego zauważono na dworcu rozmawiają-

go z bandytami, p. kom. Nowacki wszczął natychmiast energiczny i mozolny pościg. Pościg utrudniało to, że z 4 stron odrazu sygnalizowano pojawienie się podejrzanych osobników. Pościg mozolny trwał cały dzień i noc. Szczupłe liczebnie siły naszej policji dwoiły i troiły się w ofiarnym trudzie. Około godz. 12 w nocy przywieziono do posterunku P. P. w Brodnicy pierwszego bandytę, przychwyconego pod Konojadami na szosie, podczas pościgu przez przodownika Radzickiego z Konojad. Bandyta, zaskoczony widokiem policji, usiłował odrzucić rewolwer na drogę, co mu się nie udało, ponieważ wprawne oko wywiadowcy ruch jego ręki uchwyciło, rewolwer odnaleziono. Stanowi on nieodparty dowód winy. Przychwycony nazywa się Alfons Krowiorz, pochodzi z rzekomo ze Śląska. Śledztwo trwa. Policja prowadzi obławę za drugim bandytą.

Na tle tej zbrodni ohydnej krąży po mieście i okolicy najróżniejsze pogłoski. Mówią, że zbrodnia miała tło spadkowe. Wersja o tem, że zamach był uplanowany na pewnego przyjeźdnego Amerykanina rozwiła się z braku podstaw.

Z podziwem śledziło społeczeństwo naszą sprawą służbę policji. Zadanie niestrudzonych jej organów niesłychanie utrudnia brak środków lokomocji, brak koni czy samochodu. Brak ten wysiłkiem społecznym usunąć trzeba.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że przyaresztowany zbir przyznał się do udziału w zbrodni, jednakże winę usiłuje zepchnąć na nieprzychwyconego jeszcze swego towarzysza, którego nazywa „Francem”. Nazwiska tegoż nie zna jakoby, płaszcz, jak twierdzi, zamienił z Francem, i w kieszeni tegoż płaszcza był rewolwer, którym Franc zastrzelił śp. Graescha.

Śledztwo się toczy. Dalsze szczegóły podamy.

×

Kas Chorych i Ubezpieczalni Krajowej, że nowym okólnikiem został zaszeregowany zaciąg kat. II. a do grupy zarobkowej II, w Kasach Chorych i tem samem że ta kategoria zaciągu została zaliczona do klasy I. w Ubezpieczalni Krajowej.

Zarząd pow. P. T. R.

KONWENCJA O ZAPOBIEGANIU WOJNIE.

Genewa. Komisja, opracowująca konwencję o środkach zapobiegania wojnie, uchwaliła artykuł, mocą którego kontrahenci w razie zaistnienia konfliktu obowiązani są przyjąć wojskowe środki zapobiegawcze w dziedzinie lądowej, morskiej i powietrznej, zalecone przez Radę Ligi Narodów.

—o—

PROCES KSIĘŻY LITEWSKICH.

Kowno. W sądzie wojskowym rozpoczął się proces czterech księży: Salczusa, Prialgauskasa, Zwinisa Władysława i Strumilly oraz 7 studentów, należących do organizacji chrześcijańsko - demokratycznej, oskarżonych o kolportowanie bibliu nielegalnej oraz o prowadzenie akcji przeciw rządowej. Rozprawa toczy się przy drzwiach zamkniętych. W związku z powyższem, w kościele w Szawlach zostało odprawione nabożeństwo, w czasie którego odczytano modlitwę o ulżenie losu oskarżonych.

KĄCIK RADJOWY.

NIEDZIELA, DNIA 17. 5. 31 R.

10.15: Transmisja Nabożeństwa z W. Piekara na G. Śl. 12.15: Poranek symf. z Filharmonji Warsz. 14.00: „Pielęgnowanie okopowych”. 14.20: Muzyka. 14.30: Jak obchodzić się z mlekiem, jakie mleko dostarczać do mleczarni. 14.50: Muzyka. 15.00: Organizacja zbytu trzody. 15.20: Muzyka. 15.40: Program dla dzieci. 16.10: Skrzynka pocztowa. — 16.30: Muzyka. 16.40: Dziwy ze świata morskich głębin. — 16.55: Muzyka. 17.15: Ojczyzna ziemia Kościuszki. 17.40: Koncert popularny wyk. repr. orkiestry Policji Państw. — 19.25: W czeluściach podziemi — feljton. 19.45: Odczytanie komunikatu „Z przed stu lat”. 19.50: Muzyka. 20.00: Słuchowisko. 20.30: Koncert popularny w wyk. ork. P. R. 22.00: Pamiętnik Stanisława Lewickiego — feljton. 22.15: Koncert. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 18. 5. 31 R.

12.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15.50: Lekcja języka francuskiego. 16.15: Program dla dzieci. 16.45: Muzyka. 17.15: Pielgrzymka do grobu Proroka w Medynie. 17.45: Muzyka lekka z kawarini „Gastronomia”. 19.10: Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40: Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00: Odczyt aktualny. 20.15: Odczyt muzyczny. 20.30: Operetka „Agri” — Ern. Steffana. 23.00: Muzyka lekka i taneczna.

Z ROZPRAWY PRZECIWKO MORDERCZYNIOM
S. P. JANA KOZŁOWSKIEGO.

Komendant Posterunku P. P. Wąbrzeźno, przod. p. Krawczyk, który przeprowadzał dochodzenia na miejscu w W. Radowiskach, w chwili przybycia na miejsce morderstwa. — Obok przybyły sprawozdawca „Głosu”, podczas notowania szczegółów mordu.

KOMUNIKAT

w sprawie świadczeń socjalnych robotników rolnych.

Niniejszem podajemy do wiadomości, w ślad poprzedniego naszego komunikatu, że do zaliczania robotników rolnych pod względem skladek do

Na dobrych

obcasach gumowych BERTSON można cały dzień chodzić bez zmęczenia. Obcasy gumowe BERTSON są tak zadziwiająco elastyczne, że chodzenie jest prawdziwą przyjemnością. Przytem trzewik o wiele ładniej wygląda, nosi się dłużej i zaoszczędza się dużo na kosztach naprawy.

A więc tylko BERTSON, bo nie ma nic lepszego!

„Wyrób krajowy“

**Czy Tobie Matko Najświętsza?**

Matce mojej w dniu Imienin.

Czy Tobie Matko Najświętsza,
łkają tak piosneczki,
że żal się rwie ze wnętrza
i płaczą dzwoneczki?...

Czy Tobie Święta, Przczysta Pani,
tak pachną łąki i ciche pola,
że dusza śpieszy gdzieś z otchłani,
gdzie je posłała dola... niedola?...

Czy Tobie Święta i Niepokalana
tak szumi morze,
że smutek ludzki płacze co rana
i jęczy: Boże, o Boże?!

Czy Tobie, Królowo Polskiej Korony
lud się tak kłoni w pokorze,
że świat już wiosną tak umajony
i w nieboskronie płoną zorze?...

Czy Pani Anielska, Arko Przymierza,
Tobie Bóg zwierzył losy świata,
że ptactwo Cię wielbi i z Kości Wieża,
i zamki królewskie i cicha chata?...

Czy Tobie Pani wonię kwiaty,
i niebo w czerwieni ubiera się co rana,
że wielbią Cię nieba i wszystkie światy —
O Matko Święta i Niepokalana?!

Czy Tobie o Pani Stolicu Mądrości
piosenki skowroncze tak cudnie łkają,
żeś jest z słońcовой nazwana kości,
że Ci Anieli na gwiazdach grają?!

Czy Tobie o Pani, Domie Złoty,
Tak wszystkie łąki, jako ruczaje,
najgłębszą śpiewają pieśń tęsknoty
nad te bory i młode gaje — —

że dusza ludzka w swym grzechu poczęta
rozpląkać się musi z tklivości serca,
której błogosław o Matko Święta
z Tronu Bożego... od gwiazd kobierca!...

Stanisław Jasiński.

Nowy prezydent Francji.

Paryż. 15. 5. W drugim głosowaniu Paweł Doumer został wybrany Prezydentem Francji ilością 504 głosów. Kandydat radykałów i socjalistów, Marrant, otrzymał 334 głosów.

WINSZUJEMY...

Wszystkim naszym miłym Czytelniczkom, mającym za Patronkę św. Zofję, życzymy wszelkiej pomyślności.

Czytelnikom naszym Janom Nepomucenom życzymy z okazji przypadających w dniu jutrzejszym dnia ich Patrona, wiele szczęścia i błogosławieństwa.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 15 maja 1931 r.

— **Przyjęcie dzieci.** Wczoraj odbyła się w tut. kościele parafjalnym uroczystość przyjęcia dzieci do pierwszej Komunii Świętej. Dzieci wprowadzono od plebanji w procesji przy biciu dzwonów i śpiewie do kościoła. Do dzieci przemówił ks. proboszcz Zakryś, który też odprawił Mszę św. Przyjętych zostało około 40 dzieci zwłaszcza ze wsi. (-)

— **Pierwszą w tym roku wycieczkę nocną** urządziła drużyna harcerska pozaszkolna, obozując w lesie. (-)

— **Egzaminy dojrzałości,** ustne odbędą się w tut. gimnazjum 23 czerwca br. (-)

— **Nowy rozkład jazdy** na kolejach rozpoczął obowiązywać z dniem wczorajszym. (-)

— **Z narażeniem życia uratował dziecko.** Fein Władysław, zamieszkały przy ul. Dolnej, przecho-

dząc koło jeziora na Podzamku, zauważył tonące dziecko, które z narażeniem życia uratował. Uratowanym jest 5-letni Simson z ul. Chełmińskiej, który bawił się bez dozoru starszych nad jeziorem. (-)

— **Przeгляд koni.** W sobotę i poniedziałek odbył się przeгляд koni. (-)

— **Wycieczka nauczycielstwa.** Wczoraj przybyła wycieczka nauczycielstwa Szkół Powsz. z powiatu chełmińskiego. Wycieczkowiczów podejmował i po mieście oprowadzał zarząd powiatowy i miejscowy Stow. Chrześ. Nauczycielstwa Szkół Powszechnych. (-)

— **Już się kąpia!** Zauważono wczoraj, że wielu kąpało się w jeziorze. Zdaje się, iż na kąpiel w jeziorze jest jeszcze za rychło. (-)

— **Na Podzamku** było wczoraj gwaro z powodu koncertu orkiestry „Sokoła” oraz innych niespodzianek, które zainicjował dzierżawca kiosku inwalidów. (-)

— **Wesoło bawiono się** również wczoraj w Strzelnicy Bractwa Strzelckiego, gdzie odbył się wieczorem dancing. (Urządza się również w niedzielę).

— **Ćwiczenia nocne pw. i wł.** powiatu wąbrzeskiego odbędą się z soboty na niedzielę, w okolicy Kowalewo — Golub. (-)

— **Tow. Cyklistów „Pogoń”** wczoraj urządziło wycieczkę do Węgorzyna, gdzie bawiono się miło przy akompaniamencie orkiestry własnej. Wy-

— **Zebranie Powstańców i Woj.** odbyło się w czwartek (Wniebowstąpienie) w strażnicy pod przewodnictwem p. Cwinarowicza, prezesa. Po omówieniu spraw wewnętrznych p. prezes wygłosił referat na temat Konstytucji 3 Maja i Powstania Górnosląskiego. (-)

— **Wolny skład soli w Wąbrzeźnie.** Dowiadujemy się, iż wolny skład soli (hurtownię) uzyskała Legja Związku Inwalidów Wojennych w Wąbrzeźnie, za staraniem p. Michalskiego, sprężystego i energicznego prezesa „Legji”.

— **Powiatowa Kasa Chorych.** Pomocy lekarskiej w nagłych wypadkach udzielają w niedzielę: na okręg Wąbrzeźno p. dr. Janiszewski; na okręg Kowalewo p. dr. Michałowski, lekarze krasowi. cieżką prowadził p. Dudziak. (-)

— **Zebranie organizacyjne „Strzelca”** odbędzie się w nadchodzącą niedzielę o godz. 2,30 w sali hotelu pod „Orłem”. Przybycie wszystkich, którzy podpisali deklarację konieczne. (-)

— **Bacność I i II drużyna K. S. „Pomorzanka”!** W poniedziałek, dnia 18. bm. wieczorem o godz. 8,30 odbędzie się w lokalu p. Małyszczyka koło placu luksusowego **zebranie członków czynnych.** Ze względu na ważność obrad przybycie wszystkich członków oraz punktualność konieczne!

Br. Beyger, sekr. Fr. Szeliga, prezes.

— **Nadzwyczajne zebranie Kółka Rolniczego** w Wąbrzeźnie odbędzie się w niedzielę, 17. bm. o godz. 4-tej w lokalu p. Klimka. Na porządku obrad sprawa zamówienia węgla i inne. Zarząd.

— **Fotografie z procesu Kozłowskich z W. Radowisk** podajemy na innym miejscu. Fotografie te wykonał p. Ziółkowski, Wąbrzeźno.

Z POWIATU.

— **Przydwórz.** (Zebranie „Strzelca”). Wczoraj odbyło się w Przydworzu zebranie Związku Strzeleckiego. Udział w zebraniu wzięli wszyscy członkowie. Dodać trzeba, iż „Strzelec” organizuje też własną orkiestrę; ćwiczenia odbywają się codziennie. (-)

— **Inspekcja.** Instruktor osadniczy P. T. R. p. Malkiewicz i przedstawiciel naszego pisma dokonali inspekcji osadników w Przydworzu. (-)

— **Osieczek.** (Nowa placówka SMP.) Ruch organizacyjny w wiosce naszej rozprzestrzenił się coraz bardziej. Do już istniejącego SMP. żeńskiej, przybyło nowo założone SMP. męskie. Dzięki staraniom ks. Kręckiego, po kilku wstępnych zebraniach informacyjnych, zwołano na dzień wczorajszy (Wniebowstąpienie Pańskie) organizacyjne zebranie tut. parafji. Zebranie zagał ks. Kręcki, witając serdecznie przybyłych gości oraz młodzieńców, w szczególności zaś przedstawiciela Związku SMP. p. insp. Reiskego, który wygłosił ciekawy i rzeczowy referat ideowy. Nad poszczególnymi punktami referatu wywiązała się dyskusja, w czasie której zebrani wypowiedzieli się za założeniem placówki. Do zarządu wybrano: p. Jankowski Fr. — prezes, p. Łęcki Julian — sekretarz, p. Mysiński Bolesław — skarbnik. Po uchwaleniu wysokości wpisowego i składek członkowskich oraz uchwaleniu przystąpienia do Konkursu Obowiązowości i omówieniu spraw organizacyjnych, przyczem wyczerpujących wyjaśnień udzielał p. Reiske, — zebranie zamknięto. Nowej placówce SMP. — „Szczęść Boże!”

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski” B. Szczuka — Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Termin, celem rozpatrzenia wniosku kupca wzgl. przemysłowca Bolesława Brzoskowskiego z Wąbrzeźna o odroczenie wypłat wyznacza się w tut. Sądzie Grodzkim pokój 5 na dzień 23 maja 1931 r. o godzinie 10. Wierzyciele dłużnika Brzoskowskiego mogą przybyć do rozprawy celem udzielenia dalszych wyjaśnień.

Wąbrzeźno, dnia 4 maja 1931 r.

Sąd Grodzki.

Przetarg przymusowy

Dnia 16. 5. 31 r. o godz. 11 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę na składnicy przy ul. Marsz. Piłsudskiego nr. 71:

1 bufet, kredens, stół, regał stojący, 1 pas, motor 4 k. 22 volt, 1 motor 3 k. 220 v., 1 lampę, obraz, bufet, szafę do bielizny, stojak do kwiatów, maszynę do szycia, wirówkę, maszynę do pisania, obraz, kanapę, 4 krzesła, stół, dywan, lustro, fortepian, 2 młockarki, opielacz, walec żelazny, grabie konne, dwuskibowiec, sieczkarke, młockarkę, maneż duży, siekacz, wialnię, 2 torfiarki, 2 wirówki, żniwiarkę, kasę rejestracyjną, 1 tekę składową, szafę oszkloną, tekę składową oszkloną, 2 platformy, konia, lustro z podstawą, kanapę, 2 fotele, stół, maszynę do pisania, bibliotekę, 1 szafę żelazną, 2 teki składowe, i 2 regały, 28 beczek farby, zegarki, pierścionki itp. przedmioty zegarmistrzowskie, futro łokowe, biurko, kanapę, krowę, jałówkę, szafę żelazną, maszynę do pisania, kasę rejestracyjną, 1 lampę żyrandol, szafę żel.

Głównzewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Ogłoszenie.

Stosownie do zarządzenia Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Poznaniu, okólnik Nr. 44/31. z dnia 1. 5. br., oraz w związku z okólnikiem Nr. 57/31 Okręgowego Związku Kas Chorych w Poznaniu, Kasa zalicza robotników rolnych od dnia 1 maja 1931 r. do następujących grup zarobkowych:

1. deputatników tj. ręczniaków, kornali, skotarzy i t. p. do gr. VII.
2. chałupników do gr. VI.
3. zaciężników i to:
 - a) kat. Ia. dziewczęta i chłopcy do lat 15 — gr. I.
 - b) kat. Ib. dziewczęta i chłopcy od 15—16 lat — gr. II.
 - c) kat. IIa. i IIb. dziewczęta ponad lat 16 i chłopcy od 16—18 lat gr. III.
 - d) kat. III. i IV. chłopcy ponad lat 18 — gr. IV.
4. robotników sezonowych i to:
 - a) kat. I. i II. dziewczęta ponad lat 16 i chłopcy od 16—18 lat gr. IV.
 - b) kat. III. chłopcy od 18—21 lat — gr. V.
 - c) kat. IV. robotnicy, mężczyźni ponad 21 lat — gr. VI.

Szoferów, rzemieślników itp. zalicza się do grup, odpowiadających ich faktycznemu zarobkowi.

Wąbrzeźno, dnia 13 maja 1931 r.

L. dz. 2008/I. 31.

Powiatowa Kasa Chorych w Wąbrzeźnie

(—) J. Kędziński

Komisarz zarządzający.

Przetarg przymusowy

W poniedziałek, dnia 18. 5. br. o godz. 14 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego w Oterodzie u p. Alojzego Sokulskiego najwięcej dającym za gotówkę:

konia, fuchtel, powózkę żółtą, 2 warchlaki, biurko dębowe, siodło żółte męskie z koldrą, wirówkę i wialnię.

Rogowski, komornik sądowy Kowalewo.

Licytacja przymusowa

Dnia 19 V. br. o godz. 15 po poł. sprzedawać będę najwięcej dającym za gotówkę w moim biurze w Golubiu przy ul. Szopena nr. 62

większą ilość materiałów krótkich i galanterijnych t. j.

bielizna, kapelusze, pończochy, swetry i t. p.

(—) Litwin, komornik sądowy w Golubiu

„VESTA”

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń od Ognia i Gradobicia w Poznaniu.

Największe w Polsce Towarzystwo Ubezpieczeń gradowych.

Wypłacone odszkodowanie za lata 1924—1930 ca 21.000.000.

Ubezpiecza ziemiopłody od gradobicia według różnych do wyboru korzystnych i praktycznych systemów: systemem repartycyjnym (z dopłatą) oraz systemem bez dopłaty.

Członkowie P. T. R. otrzymują 10% rabatu, dalsze 5% za ubezpieczenia 6-cio letnie. Opusty za lata bezgradowe jak w latach ubiegłych.

Przyjmują wnioski i wystawiają polisy

Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa nr. 73, w Grudziądzu, Plac 23 Stycznia nr. 10.

Przyjmuje się zdolnych agentów.

Przyjmuje się zdolnych agentów.

Nadszedł wielki transport

Towarów wiosenno-letnich

Polecam w wielkim wyborze:

◆ Muśliny, woale, chiffony, jedwabie, w najmodniejszych desenjach i kolorach, — po cenach umiarkowanych — ◆

Specjalnie tanio polecam:

◆ Płaszczki, sukienki, ubrania, Paltoty, oraz płaszcze gumowe „Pepege” ◆

Za jakość towaru oraz trwałość kolorów przyjmuję gwarancję.

„Bazar” St. Chwiałkowski Wąbrzeźno

Przetarg przymusowy

Dnia 19. 5. 31 r. o godz. 12 w południe sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Weroniki Szymańskiej w W. Radowiskach

1 manez.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 19. 5. 31 r. o godz. 3 po południu sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Adama Nadolnego w Łobdowie

1 fuzję.

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dn. 19. 5. 31 r. o godz. 10,30 przed poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Zofji Błoniarskiej w Małych Radowiskach

2 tuczniki, 1 konia i krowę.

Główczewski, komorn. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 16. 5. 31 r. o godz. 2 po południu sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Tomasza Kańczewskiego w Wąbrzeźnie, ul. Chełmińska.

4 świnię, 1 krowę, 1 fuchtel i 1 magiel.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 19. 5. 31 r. o godz. 3,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Piotra i Pauliny Garbowski w Łobdowie:

1 maszynę do sadzenia buraków, 1 kopcarkę, 1 sanie wyjazdowe i grabie konne.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 19. 5. 1931 r. o godz. 4 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Wacława Łukiewskiego w Kurkocinie

10 tuczników (po 1½ ctr.), 1 kompl. radioaparatu, 1 powózkę (wolant).

Główczewski, komornik sąd. Wąbrzeźno.

Przetarg przymusowy

Dnia 19. 5. 31 r. o godz. 1 po południu sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Lucjana Wilamowskiego w W Radowiskach:

33 warchlaków, 2 źrebaki jednoroczne, 2 źrebaki dwuletnie, 1 powózkę i sanie wyjazdowe.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

Dnia 19. 5. 31 r. o godz. 12,30 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Stanisława Wilamowskiego w Mał. Radowiskach

1 śrutak i motor.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie

Przetarg przymusowy

Dnia 18. 5. 31 r. o godz. 3 po południu sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającym za gotówkę u p. Jana Wójcika w Młyniku

1 fuzję.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

MAM DO ODDANIA czyste gęsie

pierze z puchem

pół kg. zł 6, duże pierze 0,50, czyste gęsi smalec 2,40 zł.

E. GOETZ :—: WĄBRZEŹNO
Tel. 174

UCZEŃ

rzeźnicki

potrzebny zaraz lub od 1 czerwca br.

J. Szymecki

mistrz rzeźnicki
Książki, pow. Wąbrzeźno.

Zgubiono **złota broszkę** pamiątkową.

Oddać proszę za wynagrodzeniem w admin.

„Głos Wąbrzeskiego”

Lekcje tańca

W środę, dnia 20 maja br. o godz. 8 w. rozpoczyna się w sali hotelu pod „Białym Orłem” kurs tańca. Zgłoszenia przyjmuje się w wyżej wymienionym hotelu

Frieda Sinell, Grudziądz.

„Własna osada”



Udzielamy bezprocent. pożyczek na budowę i na spłatę hipoteki

Potrzebny własny kapitał od 10—15 proc. od kwoty pożyczkowej, który oszczędzić można w małych ratach miesięcznych, amortyzacja 6—8 procent.

„HACEGE” Sp. z o. odp. [o. G. m. b. H.]

Gdańsk, Hansaplatz 2 b.

KINO **SŁOŃCE** KINO
HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

W piątek, dnia 15 bm., w sobotę, dnia 16 bm. o g. 8,45 i w niedzielę 17 o g. 6 i 8,45 Wyświetlamy największy film świata pt.

„Pułk śmierci”

W rolach głównych słynni i znani artyści:

CHARLES FARREL, WALLACE BERRY i ESTER RALSTON.

„PUŁK ŚMIERCI” to pułk który w obronie o niepodległość stwarza cuda waleczności zdobywając słynną twierdzę „SAN JUAN”. „Pułk śmierci” to pułk, utworzony z największych bohaterów-ochotników.